

Rząd tymczasowy przejął władzę

30 sierpnia 2015

Po raz pierwszy w historii Grecji premierem została wczoraj kobieta – Vassiliki Thanou, dotychczasowa przewodnicząca sądu najwyższego. Jej rządy potrwać mają mniej niż miesiąc, jednak to właśnie w tym czasie wdrożone zostaną najbardziej bolesne z wymuszonych na Grecji „reform”.

Konsekwencją dymisji Alexisa Tsiprasa, wymuszonej przez bunt lewego skrzydła Syriza, będą wcześniejsze wybory, w tym czasie władzę sprawować będzie rząd tymczasowy. Ministrem finansów zostanie związany z „ugodową” częścią Syriza Giorgos Houliarakis, doktor ekonomii, wykładowca na uczelniach w Grecji i w Wlk. Brytanii, który brał udział w ostatniej fazie „negocjacji” greckiego rządu z Eurogrupą. Ministrem spraw zagranicznych będzie wierny sługa Troiki, Petros Moliviatis z Nowej Demokracji. Ministrem turystyki zostanie Alkistis Protopsalti, popularna piosenkarka.

Tsipras odszedł twierdząc, że nie ma wystarczającego mandatu, żeby wprowadzać ostre cięcia w pogrążonej w wywołanym szkodliwą polityką UE kryzysie. Przed rezygnacją podpisał jednak kolejne porozumienie, a konsekwencje tego kroku Grecy poczuć już w najbliższym czasie – chodzi przede wszystkim o podniesienie podatku VAT (także na żywność i prąd) czy „reformę emerytalną”, która boleśnie odbije się na kieszeniach najbiedniejszych emerytów. Jak się okazuje, znaczna większość rodaków nie popiera decyzji o rezygnacji – 64 proc. ankietowanych uważa, że popełnił błąd, a zaledwie 24 proc. twierdzi, że był to właściwy krok. Syriza wciąż jest najbardziej popularną partią – dzisiaj głos na nią oddałoby 23 proc. respondentów, na Nową Demokrację – 19,5 proc. Widać jednak wyraźnie, że poparcie dla Syriza spada, a dla ND rośnie, jeszcze w lipcu sondaże wskazywały odpowiednio 26 i 15

proc. Niezależni Grecy, dotychczasowy koalicjant partii rządzącej, dzisiaj nie dostałby się do parlamentu. 20 września Grecy pójdą do urn po raz trzeci w tym roku – w styczniu odbyły się wybory parlamentarne, w lipcu podczas referendum opowiedzieli się przeciwko zaakceptowanemu ostatecznie przez Tsiprasa „porozumieniu”, a 20 września będą kolejny raz wybierać posłów i posłanki.

Dwie trzecie Greków uważa, że należy za wszelką cenę pozostać w euro. Mocno podzielone są opinie na temat przyjętego przez Tsiprasa porozumienia – 48 proc. wierzy, że było najlepsze, jakie dało się osiągnąć, 45 proc. jest przeciwnego zdania.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu